



AMNESTY INTERNATIONAL

NEWSLETTER

PAŹDZIERNIK 1994 Vol. 24 No. 10 / PL Rok 4 Nr 37

FEDERALNA REPUBLIKA JUGOSŁAWII

Etniczni Albańczycy ofiarami brutalnych ataków policji

"...przywiązali mnie do kaloryfera i trzech policjantów usiadło na mnie; jeden z nich wyjął nóż, podwinął mi koszulę i wyciął krzyż..."

Arian Curri, 18 lat, był maltretowany przez funkcjonariuszy policji, którzy w kwietniu 1994, na przedmieściach Peć, wyciągnęli go z autobusu jak wracał ze szkoły.

"Zapewniałem policjantów, że nie mam żadnej broni i że mogę przeprowadzić dokładną rewizję. Zaczęli mnie gwałtownie bić, pięćmi czy sześciu, jeden po drugim, bez przerwy aż... straciłem przytomność."

AI Murati, 90 lat, został pobity przez policjantów, którzy w lutym 1994 przeprowadzali rewizję w poszukiwaniu broni w jego domu w pobliżu Podujeva.

POBITY DO NIEPRZYTOMNOŚCI 90-letni mężczyzna i 18-letni uczeń (na zdjęciu obok), któremu na klatce piersiowej wryto serbskie godło w kształcie krzyża, to tylko dwie ofiary stosowanej powszechnie przemocy i szykan ze strony policji skierowanych przeciwko etnicznym Albańczykom, mieszkańcom serbskiego regionu Kosovo.

Etniczni Albańczycy stanowią około 85% dwumilionowej ludności Kosowa. Wszystko wskazuje na to, że przemoc policji jest głównym powodem opuszczania kraju przez setki tysięcy młodych Albańczyków, którzy szukają schronienia w Europie Zachodniej.

Ataki policji skierowane są przeciwko działaczom politycznym, nauczycielom, działaczom w obronie praw człowieka, działaczom związkowym, a nawet przeciwko miejscowym działaczom sportowym: wydaje się, że przeciwko każdemu, kto identyfikuje się z "alternatywną" społecznością wykreowaną przez etnicznych Albańczyków w reakcji na lata prześladowań i na uchylenie wąskości aspektów częściowej auto-



Arian Curri

nomii, z jakiej poprzednio korzystał region Kosova.

Typową sytuacją, w jakiej mają miejsce pobicia, jest "poszukiwanie broni": łamane są wówczas meble, rodziny są zastraszane, a mężczyźni bici, często ze skutkami poważnych obrażeń. Zdarza się, że atakowane są również kobiety, dzieci i ludzie starsi.

AI dysponuje dokumentacją kilku takich aktów przemocy, na co składają się zdjęcia i zeznania świadków; relacje o podobnych przypadkach napływają niemal codziennie. Zdjęcia pokazują rany zadane etnicznym Albańczykom przez funkcjonariuszy policji, nie są jednak w stanie oddać poniżeń, bólu i gniewu doświadczanych przez ofiary i ich rodziny.

AI jest przekonana, że tego rodzaju prześladowania są częścią oficjalnej polityki zmierzającej do utrzymania kontroli w tym regionie. Służą temu ekstremalne

metody zastraszania przy zaobserwowanej bezkarności, z jakiej korzystają funkcjonariusze policji. Od 1990 w Kosowie zwolnionych zostało ze służb policyjnych około 4000 etnicznych Albańczyków, którzy zastąpieni zostali przez Serbów lub Czarnogórców.

Od połowy 1993 rząd Jugosławii nie wyraża zgody na przebywanie w Kosowie długoterminowych misji monitorujących przestrzeganie praw człowieka, ani też nie udziela wiz przedstawicielom organizacji występujących w obronie praw człowieka, w tym Amnesty International. AI wzywa władze do natychmiastowego położenia kresu torturom i prześladowaniom, do zbadania skarg i do postawienia winnych przed organami wymiaru sprawiedliwości, a także do zapewnienia przestrzegania międzynarodowych norm egzekwowania porządku prawnego przez wszystkich funkcjonariuszy policji.

TAJLANDIA

Uchodźcy aresztowani, karani grzywnami i deportowani

WIELU UCHODźCÓW i osób ubiegających się o azyl - szczególnie tych z Myanmaru (Birmy) - narażonych jest na długotrwały areszt, kary pieniężne i przymusowy powrót do kraju, z którego uciekli.

Nie ma w Tajlandii regulacji prawnych, które chroniłyby osoby ubiegające się o azyl. Wielu z nich trafia do aresztów i staje się ofiarami prześladowań za "nielegalną imigrację". W roku 1993 zapowiedziano podjęcie zdecydowanych działań przeciwko nielegalnej imigracji, w wyniku których wzrosła liczba aresztowań i deportacji wśród ubiegających się o azyl. Warunki panujące w Centrum Internowania Imigrantów w Bangkoku są znacznie poniżej minimalnych standardów międzynarodowych, a w niektórych przypadkach sprowadzają się do okrutnego, nieludzkiego i poniżającego traktowania. Ludzie są często przetrzymywani w pomieszczeniach do tego stopnia przepełnionych, że nie wszyscy mogą się w nich położyć. Racje żywnościowe są niewystarczające, a dzieci w ogóle nie są nimi objęte, co zmusza matki do dzielenia się swymi skąpymi porcjami.

Wielu zatrzymanych deportuje się następnie do Obozu Halockhanie położonego na spornym obszarze granicznym między Tajlandią i Myanmar, który został uznany przez władze Tajlandii jako "bezpieczny" dla uchodźców. Mimo to 21 lipca tego roku wojsko w liczbie około 360 żołnierzy zaatakowało obóz wywołując pożar w jego części i uprowadzając co najmniej 16 osób. W następstwie tego incydentu tysiące uchodźców uciekło z obozu.

AI wzywa władze Tajlandii do zastąpienia do Konwencji o Statusie Uchodźców z roku 1951 i do podpisania protokołu do tej konwencji z 1967 roku, a także do skutecznego zapewnienia ochrony uchodźcom i azylantom w pełnej zgodności z międzynarodowymi standardami odnoszącymi się do ochrony uchodźców.

UPOMNIJ SIĘ! GŁOS TWÓJ DOTRZE WSZĘDZIE

Please
help!

Twoje słowa adresowane do polityków mogą pomóc ofiarom łamania praw człowieka, których losy opisane są poniżej.

Możesz przyczynić się do uwolnienia więźniów sumienia.

Twoje przesłanie może przywrócić wolność tym, którzy "zniknęli". Możesz zapobiec egzekucjom.

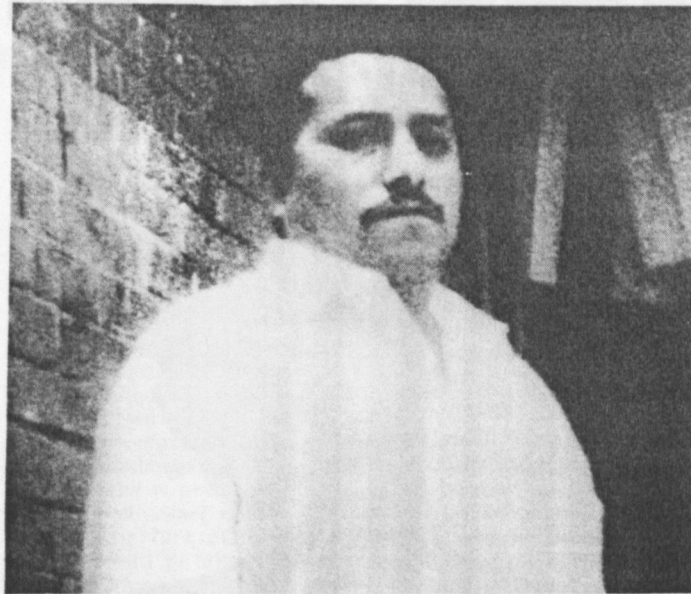
Ofiar jest wiele, przemoc ma ogromny zasięg. Liczy się każdy głos.

meksyk

MANUEL MANRÍQUEZ SAN AGUSTÍN, muzyk pochodzący z indiańskiego plemienia Otomí zamieszkującego stan Hidalgo, został bez nakazu sądowego aresztowany przez policję w stolicy kraju, Meksyku, w czerwcu 1990 roku. Mimo, że nie znał hiszpańskiego, był w tym języku przesłuchiwany; został bestialsko pobity, niemal uduszony, przypalano mu ciało i poddawano wstrząsom elektrycznym. Do dziś nosi blizny, ślady stosowanych tortur.

Dokumenty policyjne dotyczące tej sprawy zaginęły. Pomimo braku jakichkolwiek dowodów poza wymuszonym torturami zeznaniem Manuel Manríquez został uznany winnym morderstwa i skazany na 24 lata więzienia. Postępowanie apelacyjne nie zmieniło wyroku, mimo że podległy rządowi Krajowy Komitet Praw Człowieka potwierdził stosowanie wobec niego tortur. Al jest zdania, że uwięziono go za przynależność etniczną i uważa go za więźnia sumienia.

W czasie pobytu w więzieniu Manuel Manríquez San Agustín nauczył się hiszpańskiego i zaangażował się w działalność na rzecz obrony praw człowieka łamanych wobec ludzi więzionych w Meksyku, zwłaszcza wieśniaków i plemion tubylczych. Jest dzisiaj przywódcą więziennej organizacji na rzecz praw człowieka.



Manuel Manríquez San Agustín

Pod koniec lipca tego roku rozpoczął czwarty już strajk głodowy domagając się w ten sposób uwolnienia wielu osób przetrzymywanych w meksykańskich więzieniach w oparciu o podobne przesłanki jak te, które zna z własnych doświadczeń. W desperacji spowodowanej ciągłym brakiem reakcji władz, 15 sierpnia zaszył sobie w proteście usta i przestał przyjmować płyny. Pod koniec sierpnia zakończył głodówkę, a jego apel znów został zlekceważony.

indie

przez pięć lat w oparciu o Ustawę w Sprawie Terroryzmu i Zakłócenia Spokoju, która daje podstawę do wieloletniego przetrzymywania więźniów bez sformułowania aktu oskarżenia i bez rozprawy sądowej.

Abdul Gani Lone, przywódca Konferencji Ludów Jammu i Kaszmiru i Sayeed Ali Shah Geelani, przywódca ruchu *Jamaat-i-Islami*, zostali aresztowani w październiku 1993 roku po zorganizowaniu w Jammu i Kaszmirze demonstracji przeciwko zajęciu przez wojsko najświętszego w Kaszmirze miejsca kultu, tzw. Świątyni Muzułmańskiej; większość demonstracji przebiegała spokojnie. 6 maja tego roku Sąd Najwyższy w Delhi za-

Prosimy o wysłanie listów wyrażających poważne zaniepokojenie przypadkiem Manuela Manríqueza San Agustín i domagających się jego natychmiastowego uwolnienia bez stawiania warunków, a także o postawienie przed sądem osób odpowiedzialnych za poddanie go torturom.

Listy prosimy adresować: Lic. Carlos Salinas de Gortari / Presidente de la República / Palacio Nacional / 06067 México D.F. / Mexico.

rządził ich uwolnienie. Wkrótce po odzyskaniu wolności zostali ponownie aresztowani na podstawie Ustawy o Bezpieczeństwie Publicznym, prawa o charakterze prewencyjnym dającego podstawę do przetrzymywania więźniów do dwóch lat bez sformułowania aktu oskarżenia i bez rozprawy sądowej.

Prosimy o wysłanie listów wzywających do natychmiastowego i bezwarunkowego uwolnienia Shabira Ahmed Shaha, Abdula Gani Lone i Sayeeda Ali Shaha Geelani na adres: His Excellency The Prime Minister / South Block Gate No. 6 / New Delhi 110 001 / India.

izrael

MORDECHAJ VANUNU, były technik jądrowy w mieście Dimona w Izraelu, jest więziony od października 1986 roku w zupełnym odosobnieniu. Został porwany na terenie Europy przez agentów rządu Izraela po tym, jak przekazał brytyjskiej gazecie informacje na temat izraelskiego programu jądrowego. Vanunu twierdzi, że uczynił to chcąc doprowadzić do publicznej debaty na temat izraelskiego programu jądrowego.

Władze Izraela oficjalnie potwierdziły uwięzienie Mordechaja Vanunu dopiero 9 listopada 1986 roku. Został oskarżony o zdradę stanu. Rozprawa sądowa w jego sprawie przebiegała w trybie niejawnym. Umożliwiono mu pełen kontakt z obroną, jednakże miał zakaz ujawnienia sędziom szczegółów dotyczących porwania. W marcu 1988 roku Sąd Rejonowy w Jerozolimie skazał go na 18 lat więzienia. Wyrok został podtrzymany w maju 1989 roku przez Sąd Najwyższy. Przedstawicielom AI nie zezwolono na obserwację przebiegu procesu.

Mordechaj Vanunu jest nadal więziony w odosobnieniu w zakładzie karnym Ashkelon. Może kontaktować się wyłącznie ze swoim obrońcą i - pod ścisłą kontrolą - z najbliższą rodziną przez godzinę raz na dwa tygodnie, a także, w miarę możliwości, z duchownym.

Rzecznicy rządu Izraela utrzymują, że przetrzymywanie Mordechaja Vanunu w odosobnieniu jest konieczne dla zapewnienia mu ochrony przed innymi więźniami i dla uniemożliwienia mu przekazania utajnionych informacji, w tym szczegółów dotyczących porwania, które w świetle prawa międzynarodowego było czynem przestępczym. Al jest zdania, że przedłużające się przetrzymywanie więźnia, w tych warunkach, w odosobnieniu, jest przejawem okrutnego, nieludzkiego i poniżającego traktowania bądź karnia.

Al apeluje o uwolnienie Mordechaja Vanunu, co byłoby formą zadośćuczynienia za uporczywe łamanie wobec niego praw człowieka tak w przeszłości jak i obecnie.

Prosimy o pisanie listów wzywających do uwolnienia Mordechaja Vanunu kierowanych do: Ezer Weizman / President / Office of the President / Beit Hanasi / 3 Hakeset Street / Jerusalem 92188 / Israel.

Przypominamy: działacze AI nie kierują apeli do władz swego kraju

PAKISTAN

Ustawa o bluźnierstwie działa przeciw mniejszościom

OBOWIĄZUJĄCA W PAKISTANIE ustawa o bluźnierstwie, która przewiduje karę śmierci, coraz częściej wykorzystywana jest dla zastraszenia mniejszości religijnych, takich jak ahmadysi czy chrześcijanie. Wrogość wobec tych grup, wypływająca często z osobistej niechęci, zawiści zawodowej czy walki ekonomicznej, w wielu przypadkach doprowadzała do bezpodstawnych oskarżeń o bluźnierstwo, a w następstwie do aresztowań. Ludzie ci są więźniami sumienia. 13-letni chłopiec został posądzony o wypisanie bluźnierstw na ścianie meczetu mimo, że był analfabetą. Uwolniono go za kaucją w listopadzie 1993, po sześciomiesięcznym przetrzymywaniu w więzieniu.

Obowiązujące prawo wytworzyło w kraju atmosferę, w której niektórzy ludzie czują się uprawnieni do egzekwowania tego prawa w stosunku do innych. W kwietniu br. chrześcijanin oskarżony o bluźnierstwo został zastrzelony na ulicy miasta Lahore, a muzułmanin, brany za chrześcijanina i oskarżony o spalenie Koranu, został ukamienowany przez tłum w Gujranwala.

W lipcu AI wydała raport*/ wzywający do wdrożenia konkretnych zabezpieczeń prawnych. Rząd zapowiedział podjęcie kroków w kierunku zapobieżenia nadużyciu prawa, jednakże w następstwie szantażu ze strony islamistów nie zdobył się na przekazanie parlamentowi propozycji odnośnych zmian w procedurze prawnej. Islamiści grozili śmiercią ministrowi sprawiedliwości i działaczom na rzecz praw człowieka.

*/ Pakistan: stosowanie i nadużycia ustawy o bluźnierstwie (Indeks AI: ASA 33/08/94)



Salamat Masih

BRAZYLIA

Nowy prezydent musi przestrzegać praw człowieka



To zdjęcie zrobione zostało w kwietniu 1993 podczas inspekcji posterunku policji w Fortaleza, Ceará, przez Komisję Stowarzyszenia Adwokackiego. Komisja wkroczyła w chwili, kiedy poddawano torturom Antonio Ferreira Braga. Antonio miał skute ręce, skrępowany był kocem, był bity, a twarz miał owiniętą dentką samochodową, co powodowało duszenie. Na pierwszym planie widoczna jest palmatoria - drewniana pałka, zwój przewodów elektrycznych i dentka samochodowa.

DZIESIĘĆ LAT po ponownym ustanowieniu w Brazylii rządów cywilnych wzrasta liczba przypadków pozasadowych egzekucji wykonywanych na dzieciach i na dorosłych przez policję i szwadrony śmierci. mnożą się przypadki tortur, linczów i maltretowania więźniów.

AI zaapelowała do wszystkich osób kandydujących w obecnych wyborach prezydenckich w Brazylii o jednoznaczne wyrażenie zaangażowania na rzecz przestrzegania praw człowieka i o zapowiedź kroków, jakie zde-

cydowałiby się podjąć po zdobyciu fotela prezydenckiego.

Łamaniu praw człowieka na zatrażającą skalę, czego dowodem są coraz rozleglejsze masakry, towarzyszy bezkarność wobec dokonywanych zbrodni: zaledwie kilku oprawców stanęło przed sądem. Nawet w przypadkach, w których zeznawali świadkowie i kiedy podejmowano próby wymierzenia sprawiedliwości, rozprawy kończyły się przywróceniem oskarżonych do czynnej służby policyjnej i likwidacją świadków.

W opublikowanym niedawno raporcie*/ AI potwierdza, że od roku 1990 władze brazylijskie nie zaprzeczały, iż w kraju mają miejsce poważne przypadki łamania praw człowieka i zobowiązywały się do powodowania poprawy tej sytuacji. Jednakże dla mieszkańca Brazylii nie ma to znaczenia wobec przepaści między deklaracjami władz a rzeczywistością odnoszącą się do stanu przestrzegania praw człowieka.

*/ U dna rozpaczy: sytuacja praw człowieka w Brazylii (Indeks AI: AMR 19/15/94)

RWANDA

Delegacja AI spotyka ocalałych z masakr

TO, CO OGLĄDALIŚMY w telewizji i słyszeliśmy w radio jest dalekie od prawdy. Na ziemi porozrzucane są czaszki... Wokół czuje się śmierć. Spotkaliśmy 16-letnią dziewczynę, Jeanette, jedyną, która ocalała z masakry dokonanej w kościele katolickim w Nyamata. Opowiadała nam, jak ludzie tam krzyczeli: przyszedł do kościoła szukając schronienia. Sądzi, że tam będą bezpieczni, że żołnierze (formacje rządowe) nie naruszą świętości kościoła. Mylili się. Dziewczyna opowiadała, jak ludzie wczolgiwali się pod ławki, kiedy wtargnęło wojsko, jak kurczowo trzymali się posągów i obrazów, jakby one miały ich uratować. W tych miejscach było najwięcej krwawych plam - wokół ołtarza i kamiennych figur.

Jest to fragment raportu Anity Klum, sekretarza generalnego szwedzkiej sekcji AI, która stała na czele misji AI przebywającej w Rwandzie od 4 do 13 sierpnia br. Troje przedstawicieli AI badało prawdziwość zarzutów o

łamanie praw człowieka podczas sprawowania władzy przez poprzedni i obecny rząd. Spotkali się z ludźmi, którzy przetrwali masakry, z uchodźcami przebywającymi w obozach w południowo-zachodniej Ugandzie, z zagranicznymi organizacjami pozarządowymi, z wysłannikami ONZ, a także z przedstawicielami nowego rządu, w tym z prezydentem, wiceprezydentem i ministrem sprawiedliwości.

Nowy rząd przyznał, że od czasu, gdy objął władzę, miały miejsce przypadki naruszania praw człowieka twierdząc, iż były to zabójstwa popełniane przez żołnierzy w zemście za zmasakrowanie ich rodzin. Przedstawiciele AI wskazywali z całą mocą na potrzebę postawienia przed organami wymiaru sprawiedliwości osób winnych łamania praw człowieka zarówno w przeszłości jak obecnie, chociaż przyznali, że jak dotąd nie funkcjonuje jakikolwiek system prawny, który by to umożliwiał.

Przedstawiciele AI spotkali się

również z działaczami miejscowych organizacji praw człowieka, którzy zbierają świadectwa dotyczące masakr, a także informacje o wszelkich nadużyciach, również tych popełnianych przez funkcjonariuszy i zwolenników nowego rządu. Wysłannicy AI byli poruszeni żarliwością działań ze strony tych osób i ich determinacją na rzecz dalszego prowadzenia tych prac mimo, że wielu ich kolegów zostało zamordowanych.

AI domaga się od społeczności międzynarodowej wzmocnienia wysiłków na rzecz obserwacji stanu przestrzegania praw człowieka w Rwandzie, wysłania tam cywilnych obserwatorów ONZ, a także udzielenia Rwandzie pomocy w odbudowaniu jej systemu prawnego. AI wezwała również do rozszerzenia zakresu kompetencji międzynarodowego trybunału sprawiedliwości dla byłej Jugosławii tak, aby obejmowały one prowadzenie dochodzeń w sprawach zbrodni popełnionych w Rwandzie.

JEMEN

Po wygaśnięciu zbrojnego konfliktu prawa człowieka nadal łamane

9 LIPCA przybyła do Jemenu delegacja AI. Rezultatem wizyty jest potwierdzenie, iż w Jemenie rozpowszechnione jest stosowanie tortur i maltretowanie więźniów, zarówno osób cywilnych jak wojskowych. Delegację AI poinformowano też o uniemożliwianiu setkom więźniów dostępu do obrońców, kontaktu z rodzinami i korzystania z niezależnej opieki lekarskiej.

Podczas rozmowy z delegatami AI ofiary tortur zeznały, że skuwano im nogi, były bite kablami, poddawano ich wstrząsom elektrycznym i że je gwałcono bądź grożono im gwałtem.

Troskę AI budzą obserwowane w Jemenie od długiego czasu, niemal powszechne zjawiska łamania praw człowieka - aresztowania domniemych przeciwników politycznych, stosowanie tortur, "zaginienia" ludzi i zabójstwa o podłożu politycznym. Zjawiska te miały miejsce podczas konfliktu między północą i południem kraju i mają miejsce nadal.

Rząd Jemenu dotąd nie wyjaśnił losów i miejsc pobytu wszystkich więźniów politycznych, co zwiększa obawy, że stosowanie tortur i zjawiska "zaginień" nie należą do przeszłości. Wśród przetrzymywanych osób są również wieśniacy, pozbawieni wolności tylko z powodu swego pochodzenia z określonego regionu kraju lub powiązań - faktycznych albo

domniemych - z Socjalistyczną Partią Jemenu.

Dawna Jemeńska Republika Arabska (Jemen Północny) i dawna Ludowo-Demokratyczna Republika Jemenu (Jemen Południowy) zjednoczyły się w roku 1990. 4 maja 1994 wybuchły walki i po sześciu tygodniach siły Południa zostały pokonane. Od tej pory samowolnie aresztowano setki domniemych przeciwników politycznych. Są przetrzymywani bez sformułowania wobec nich zarzutów i bez postawienia ich przed sądem, a wielu z nich maltretowano i poddawano torturom.

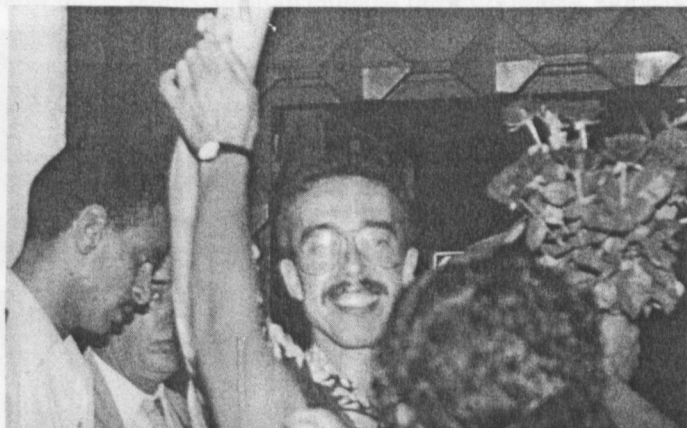
Mówi się o dziesiątkach ofiar pozasądowych egzekucji dokonywanych z milczącem przyzwoleniem rządu przez wojsko i przez uzbrojoną milicję Jemeńskiego Ugrupowania Reformatorskiego (Islah). Zabójstwom ulegają zarówno osoby cywilne jak wojskowe.

W swoim ostatnim raporcie* / AI wezwała rząd Jemenu do podporządkowania się międzynarodowym normom w odniesieniu do przestrzegania praw człowieka, także w obecnej trudnej sytuacji politycznej, oraz do pilnego podjęcia kroków zmierzających do położenia kresu łamaniu tych praw.

*Jemen: Troska o prawa człowieka po niedawnym konflikcie zbrojnym (Indeks AI: MDE 31/94/06).

MAROKO

Wreszcie nadeszła wolność



Mohamed El Boukili uwolniony po dziewięciu latach pobytu w więzieniu

Znów jestem wolny. Już nie w swojej celi, już nie w więzieniu, po niemal dziewięciu latach tortur, bólu, ale również nadziei. W najczarniejszych moich więziennych godzinach nadchodziły słowa i kartki od Was i były one jak wyteśnione krople deszczu w bezkresie pustyni; nadchodziły Wasze listy i raporty i były one głosem mądrości i sumieniem świata... Moja odzyskana wolność jest owocem Waszych codziennych starań, Waszych działań i Waszej odwagi".

SĄ TO SŁOWA Mohameda El Boukili, jednego z ponad 400 więźniów politycznych, którzy skorzystali w Maroku z amnestii w lipcu br. Mohamed El Boukili wysłał swój list do tej brytyjskiej grupy AI, która prowadziła stałą kampanię na rzecz jego uwolnienia, ale w istocie list jest adresowany do wszystkich członków Amnesty International.

Ogłaszając w dniu 8 lipca amnestię król Hassan II powiedział w swoim przemówieniu, że czas położyć kres "stanowi zakłopotania i wątpliwości" w odniesieniu do "zjawiska znanego jako więźni

polityczny". Król Hassan zwrócił się do agencji zajmującej się w Maroku z urzędu prawami człowieka, tj. do Rady Konsultacyjnej d/s Praw Człowieka, o sporządzenie listy osób, które winny skorzystać z amnestii.

Przedmiotem troski AI pozostaje jednak w dalszym ciągu los kilkunastu więźniów politycznych, którzy zostali skazani w wyniku nierzetelnych rozpraw sądowych i nie odzyskali jeszcze wolności, a także do dziś nie wyjaśniony los setek osób "zaginionych" od lat sześćdziesiątych, w większości członków grupy etnicznej Sahrawi.

KUBA

Zatrzymani w następstwie zamieszek

GRUPA KUBAŃSKICH DZIAŁACZY na rzecz praw człowieka została otoczona i uwięziona po gwałtownych starciach zwolenników rządu z uczestnikami sierpniowych protestów w Hawanie.

Hawańskie nadbrzeże zgromadziło tłum chętnych do opuszczenia upadającej gospodarczo Kuby i przeprowadzenia się łodziami do USA. Kiedy było już oczywiste, że wszyscy nie zdołają zbiec z kraju, ludzie rzucili się z kamieniami i kijami na funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa wznosząc antyrządowe okrzyki. Policja strzelała w powietrze chcąc w ten sposób rozprężyć napierający tłum.

Nieoficjalne źródła oceniają liczbę zatrzymanych w związku z zamieszkami na około 500 osób. AI wyraża obawę, że władze wykorzystają te wydarzenia jako pretekst do uwięzienia przeciwników politycznych, których nazywa się

kontrrewolucjonistami.

Do AI wpłynęły doniesienia o zatrzymaniu 19 działaczy politycznych i obrońców praw człowieka, w tym niedawno zwolnionego więźnia sumienia, Fernando Velázquez Mediny i jego żony Xiomary González. Pośród zatrzymanych jest co najmniej czterech członków działającej na Kubie Krajowej Rady na rzecz Praw Obywatelskich, grupy dokumentującej przypadki utonięć bądź zaginięć podczas prób nielegalnego opuszczenia wyspy.

Nie jest wiadomo, gdzie przetrzymywane są osoby uwięzione. Nie zmienia to faktu, iż AI traktuje 19 zatrzymanych działaczy politycznych i obrońców praw człowieka jako więźniów sumienia objętych represjami wyłącznie z powodu ich jawnie krytycznych wobec rządu opinii politycznych. AI wzywa władze Kuby do ich uwolnienia bezwzględnie i bez stawiania jakichkolwiek warunków.

Karta w językach xhosa i zulu

AI ROZSZERZA wdrażany od dwóch lat program mający na celu opowszechnienie w Afryce publikacji *Wprowadzenie do Afrykańskiej Karty Praw Człowieka i Praw Ludów*. W tym roku opublikowano w Republice Afryki Południowej przekład *Karty* na języki zulu i xhosa, a wkrótce - staraniem grup AI w Afryce Południowej - powstanie wersja *Karty* w języku afrikaans. Sekcja nigeryjska AI przygotowuje do

publikacji *Kartę* w języku hausa.

Wdrażanie tego programu rozpoczęło się w październiku 1991 wydaniem *Karty* przez AI w językach arabskim, angielskim, francuskim, hiszpańskim, portugalskim i swahili. Datę tę wybrano dla upamiętnienia piątej rocznicy wejścia *Karty* w życie. Plany na rok 1995 obejmują wydanie *Karty* w języku ewe, którym mówi znaczna część mieszkańców Togo i Ghany.

Amnesty International Newsletter publikowany jest miesięcznie w języku angielskim, arabskim, francuskim i hiszpańskim; informuje o przypadkach łamania praw człowieka, które stanowią przedmiot specjalnej troski AI, o organizowanych przez AI światowych kampaniach i podejmowanych misjach. Od października 1991, z inicjatywy i pod redakcją koordynatora warszawskiej grupy AI, ukazuje się polska wersja Biuletynu i opracowane listy do władz i rządów, o których wysłanie Amnesty International apeluje w każdym kolejnym numerze Biuletynu. Wydaje warszawska grupa AI - polska Grupa AI 2. Od stycznia 1993 zarząd Stowarzyszenia AI postanowił nadać tej inicjatywie charakter ogólnopolski. Zachęcamy do zamawiania Biuletynu u wydawcy lub w zarządzie Stowarzyszenia.



POLSKA WYDAWALNIA KSIĄEK
Po odzyskaniu wolności więźniowie sumienia
piszą do Amnesty International...

'BYĆ MOŻE MÓJ SZWAGIER JUŻ NIE ŻYJE'

"... Ani przez chwilę nie przestajemy myśleć o tym, że mój szwagier pewnego dnia do nas wróci. Ale również nie przestajemy myśleć, że, być może, mój szwagier już nie żyje... Proszę Was, bardzo proszę, powiedzcie nam, co *Amnesty International* zrobiła w jego sprawie. Ta informacja od Was będzie jak motor, jak dynamo, które pozwoli mojej siostrze dźwignąć się i powrócić do normalnego życia. Pozwoli jej znów podjąć pracę i wychowywać synka. Wiadomość od Was to tak, jakbyście jej powiedzieli: 'Spójrz, działamy, zabiegamy, robimy wszystko, co jest w ludzkiej mocy'..."

GWATEMALA, 1987

List do *Amnesty International* napisany przez brata żony "zaginionego" w Gwatemali działacza społecznego.

'My brother-in-law may already be dead'

We haven't for one moment stopped thinking about the possibility that my brother-in-law may be with us again one day. Neither have we stopped thinking that my brother-in-law may already be dead ... I ask you, please let us know what Amnesty International has done on his behalf. The information that you send me will be like a motor, a dynamo that will make my sister stand up so that soon she may integrate herself in the activities of a single person. So that she may work again and raise her little son. Your information will be like telling her 'look, we have worked, we have fought, we have done all that was humanly possible'."

GUATEMALA, 1987

Brother-in-law of a "disappeared" social worker.

Mordechaj Vanunu
Jestem twoim szpiegiem

Technik, urzędnik, mechanik i maszynista - to do mnie
rzekli: zrób to i tamto, nie patrz na boki,
nie czytaj instrukcji. Nie przyglądaj się całej maszynie,
odpowiadasz tylko za jedną śrubkę i jedną pieczęć.
Zajmij się tylko tym, nie interesuj się, co jest powyżej,
ani nie próbuj za nas główkować. Jedź dalej i już - myśleli
ci wielcy i sprytni futurologdy.
Spokojnie, bez obaw, wszak wszystko działa bezbłędnie.
Nasz mały urzędnik to pilny pracownik, prosty mechanik,
mały człowieczek. Uszy tych małych są głuche, a oczy nie widzą.
My mamy głowy, nie oni.
Kto tutaj rządzi, dokąd pędzi cały ten pociąg - odpowiedz im -
spytał człowieczek, gdzie jest ich głowa, którą ja przecież mam,
dlaczego widzę lokomotywę i widzę przepaść,
czy maszynista jest w tym pociągu?
Technik, mechanik, urzędnik i maszynista wzniosł głowę,
o krok się cofnął i widzi: potwór.
Trudno uwierzyć, przecieram oczy i...
jest, widzę...
potwora. Jestem częścią systemu,
Podpisałem formularz i resztę czytam dopiero teraz.
Ta śrubka jest częścią bomby; to ja - ta śrubka. Jak mogłem
nie widzieć tego i inni, którzy je wciąż wkręcają.
Czy ktoś zauważył albo usłyszał, że cesarz jest nagi?
Dlatego widzę go właśnie ja, gdy to nie dla mnie, gdy to mnie przerasta!
Powstań i krzycz, potrafisz, opowiedz ludziom.
Ja - śrubka? Mechanik i technik? - Tak, ty.
Jesteś tajnym agentem ludzi, oczami narodu.
Wyjaw, co widziałeś, agencie i szpiegu, co ukryli przed nami
ci z wewnątrz, ci mądrzy.
Bez ciebie już tylko przepaść i katastrofa.
Nie mam wyboru. Jestem człowieczkiem, obywatelem i jednym z wielu,
lecz to, co muszę, zrobię. Słyszę głos mego sumienia,
przed którym nie ma ucieczki.
Świat jest za mały dla Wielkiego Brata.
Dla was sprawuję misję, spełniam swój obowiązek, a ty go przejmij.
Chodź tutaj, sam się przekonaj, pomóż mi nieść to brzemię,
zahamuj pociąg, wysiadaj; następna stacja
to boom nuklearny. Kolejna książka, kolejna maszyna - nie.
Czegoś takiego nie ma.

Przekład: Marcin Łakowski

UPOMNIJ SIĘ! GŁOS TWÓJ DOTRZE WSZĘDZIE

Jeśli podzielasz pogląd, że brak wolności gdziekolwiek na świecie psuje smak wolności, z której Ty korzystasz i stanowi dla niej zagrożenie, że Twoja satysfakcja z korzystania z praw należnych każdemu człowiekowi przyćmiona jest świadomością ich brutalnego gwałcenia w stosunku do milionów ludzi - zacznij działać. Dołącz do „spisku na rzecz nadziei”. Wyślij listy do odnośnych władz protestując przeciwko łamaniu praw człowieka w sprawach opisanych w międzynarodowym biuletynie *Amnesty International*. Upomnij się o ludzi przesładowanych, zażądaj bezwarunkowego uwolnienia więźniów sumienia i tych, którzy „zniknęli”, rzetelnych procesów dla więźniów politycznych, zadośćuczynienia wyrządzonego przez rządy krzywdom. Odwołaj się do dobrej woli adresata. Zaakcentuj, że Twoja troska o prawa człowieka wolna jest od opcji politycznych.

Zapoznaj się z naszą propozycją listów, podpisz je - lub napisz własne, wyślij pocztą lotniczą. Zacznij działać w obronie ludzkiej godności i praw człowieka!

AMNESTY INTERNATIONAL GRUPA 2 (WARSZAWA)



President Ezer Weizman
Office of the President
Beit Hanasi
3 Hakeset Street
Jerusalem
ISRAEL



His Excellency
P.V. Narasimha Rao
The Prime Minister of India
Office of the Prime Minister
South Block Gate No.6
New Delhi 110 001
INDIA



Lic. Carlos Salinas de Gortari
Presidente de la República
Palacio Nacional
06067 México D.F.
MÉXICO

Señor Presidente:

Como ciudadano polaco y como simpatizante de Amnesty International me dirijo a Usted en lo concerniente a Manuel Manríquez San Agustín, de origen indio, viene del tribu Otomí. En el momento de su detención, en la capital de México, no sabía hablar español y sin embargo durante el interrogatorio se exigía que contestara en español. Fue sometido a duras torturas y obligado a firmar algo que no entendía y que sirvió de base a sentenciarle una pena de 24 años de la cárcel por un asesinato. Se le privó del derecho a la defensa. La apelación de la sentencia fue varias veces rechazada. En la cárcel aprendió el español suficientemente para juntarse al grupo de presos que reclaman el respeto de los derechos del hombre de los prisioneros. Se declara en huelga del hambre, lo que perjudica su salud y su vida.

Amnesty International estima que Manuel Manríquez San Agustín fue detenido unicamente por razón de du origen étnico y que él es preso de conciencia. Me dirijo a Usted, Señor Presidente, exhortando a que se le libere inmediata e incondicionalmente y que se lleve a la justicia las personas responsables de haberle sometido a torturas.

Atentamente

(Jako obywatel Polski i jako sympatyk Amnesty International apeluję do Pana w sprawie Manuela Manríqueza San Agustín. Jest on z pochodzenia Indianinem Otomí. W chwili aresztowania w stolicy Meksyku, w czerwcu 1990, nie znał języka hiszpańskiego, a podczas przesłuchań wymagano od niego odpowiedzi po hiszpańsku. Był okrutnie torturowany. Był zmuszony do podpisania czegoś, czego nie rozumiał. Na tej podstawie otrzymał wyrok 24 lat więzienia z oskarżenia o popełnienie morderstwa. Nie miał możliwości skorzystania z obrony. Apelacja od wyroku była wielokrotnie odrzucona. Przebywając w więzieniu nauczył się języka hiszpańskiego na tyle, aby dołączyć do grupy więźniów domagających się przestrzegania praw człowieka wobec osób więzionych. Podejmuje strajki głodowe, co stanowi zagrożenie dla jego zdrowia i życia. Amnesty International jest zdania, że Manuel Manríquez San Agustín został uwięziony wyłącznie ze względu na pochodzenie etniczne i że jest więźniem sumienia. Zwracam się do Pana o niezwłoczne spowodowanie jego uwolnienia bez stawiania mu jakichkolwiek warunków, a także o postawienie przed sądem osób odpowiedzialnych za stosowanie wobec niego okrutnych tortur. Z właściwym szacunkiem)

Nombre y apellido (Imię i nazwisko)

Dirección (Dokładny adres)

Your Excellency,

I have learnt from Amnesty International sources about the detention of Shabir Ahmed Shah, Abdul Gani Lone and Sayeed Ali Shah Geelani solely for exercising rights to peaceful expression of their non-violent political views.

Shabir Ahmed Shah, leader of the Jammu and Kashmir Peoples League, has been arrested under the Terrorist and Disruptive Activities Act and held without trial since September 1989. Abdul Gani Lone, leader of the Jammu and Kashmir Peoples Conference, and Sayeed Ali Shah Geelani, leader of the Jamaat-i-Islami, were arrested in October 1993 after leading a series of largely peaceful demonstrations. They were released on order of the Delhi Supreme Court but immediately rearrested under the Public Safety Act and they are kept without charge or trial. Amnesty International believes they are prisoners of conscience.

I am writing to you deeply concerned with individual human rights to appeal for their immediate and unconditional release. Please, be sure that my letter is free of any political options. I do hope it will not remain unanswered.

Yours respectfully,

(Dowiedziałem się ze źródeł Amnesty International o przetrzymywaniu w więzieniu Shabira Ahmed Shaha, Abdula Gani Lone i Sayeeda Ali Shaha Geelani jedynie za korzystanie przez nich z prawa do spokojnego wyrażanie swoich poglądów politycznych nie nawołujących do przemocy. Shabir Ahmed Shah, przywódca Zjednoczenia Ludów Jammu i Kaszmiru, został aresztowany w oparciu o Ustawę w Sprawie Terroryzmu i Zakłócania Spokoju i przetrzymywany jest bez rozprawy sądowej od września 1989. Abdul Gani Lone, przywódca Konferencji Ludów Jammu i Kaszmiru, i Sayeed Ali Shah Geelani, przywódca ruchu Jamaat-i-Islami, zostali aresztowani w październiku 1993 po zorganizowaniu demonstracji w Jammu i Kaszmirze: większość z nich przebiegała spokojnie. Zostali uwolnieni w wyniku decyzji Sądu Najwyższego w Delhi, jednakże wkrótce ponownie ich aresztowano na podstawie Ustawy o Bezpieczeństwie Publicznym i przetrzymywani są bez sformułowania aktu oskarżenia i bez rozprawy sądowej. Amnesty International jest zdania, że są oni więźniami sumienia. Zwracam się do Pana, w trosce o przestrzeganie praw każdego człowieka, z apelem o ich natychmiastowe uwolnienie bez stawiania warunków. Zapewniam Pana, że mój list wolny jest od jakichkolwiek opcji politycznych. Mam wielką nadzieję, że nie pozostanie bez reakcji. Z właściwym szacunkiem)

Full name (Imię i nazwisko)

Adresse (Dokładny adres)

Dear Mr President,

I have been aware for a couple of years of the detention of Mordechai Vanunu, a former nuclear technician at Dimona, who was abducted in 1986 in Europe by Israeli Government agents after he provided information on Israel's nuclear programme to a British newspaper in order to promote a public debate on the subject. I know as well that - according to international law - his abduction was illegal. The Jerusalem District Court sentenced him in 1988 to 18 years' imprisonment. Since his detention Vanunu has been held in solitary confinement and not allowed to contact anyone except for his lawyer and - under strict surveillance - his closest family. AI believes that prolonged solitary confinement in these conditions constitutes cruel, inhuman and degrading treatment and punishment.

I am writing to you, deeply concerned about the situation of human rights around the world and free of any political involvements, with the appeal for immediate release of Mordechai Vanunu as redress for the persistent human rights violations to which he has been subjected.

Yours respectfully

(Od wielu lat wiem o przetrzymywaniu w więzieniu Mordechaja Vanunu, byłego technika nuklearnego w mieście Dimona, który został w roku 1986 porwany na terenie Europy przez agentów rządu Izraela po tym, jak przekazał brytyjskiej gazecie informacje na temat izraelskiego programu nuklearnego chcąc w ten sposób doprowadzić do publicznej dyskusji na ten temat. Wiem również, że porwanie go było nielegalne w świetle międzynarodowych ustaleń prawnych. W roku 1988 Sąd Rejonowy w Jerozolimie skazał go na 18 lat więzienia. Od chwili aresztowania Vanunu jest przetrzymywany w absolutnym odosobnieniu; nie wolno mu kontaktować się z nikim poza swoim obrońcą i - pod ścisłą kontrolą - najbliższą rodziną. AI jest zdania, że długotrwałe przetrzymywanie w odosobnieniu jest przejawem okrutnego, nieludzkiego i poniżającego traktowania i karania. Zwracam się do Pana, kierując się troską o przestrzeganie praw człowieka wszędzie na świecie, a nie jakąkolwiek opcją polityczną, i apeluję o spowodowanie natychmiastowego uwolnienia Mordechaja Vanunu jako formy zadośćuczynienia za uporczywe łamanie wobec niego praw człowieka. Z poważaniem)

Full name (Imię i nazwisko)

Address (Dokładny adres)

Z Konwencji o Prawach Dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989:

PREAMBUŁA

Państwa - Strony niniejszej konwencji

...przypominając, że w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka Narody Zjednoczone proklamowały, iż dzieci mają prawo do szczególnej troski i pomocy, mając na uwadze, iż ...dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej...

ARTYKUŁ 37

Państwa - Strony zapewnią, aby:

a) żadne dziecko nie podlegało torturowaniu bądź okrutnemu, nieludzkiemu czy poniżającemu traktowaniu lub karaniu...

b) żadne dziecko nie zostało pozbawione wolności w sposób bezprawny lub arbitralny...

c) każde dziecko pozbawione wolności było traktowane humanitarnie i z poszanowaniem wrodzonej godności jednostki ludzkiej...

Amnesty International apeluje do rządów Brazylii, Bułgarii, Burundi, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Indonezji, Kolumbii, Pakistanu, Rwandy i Wenezueli, które przystąpiły i ratyfikowały ten międzynarodowy traktat, o stałe i ścisłe stosowanie się do jego postanowień i o wypełnianie przyjętych na siebie zobowiązań, jak również do rządu Iraku - sygnatariusza Konwencji - o jej niezwłoczną ratyfikację i wcielenie w życie, a także do rządów Haiti, Turcji i USA - o niezwłoczne przystąpienie do Konwencji.